

(Corriere dello Sport - R.Maida) Roma naciska na Rodriga Caio. Elegancki Brazylijczyk z włoskim paszportem awansował niespodziewanie na szczyt preferencji na pozycję środkowego obrońcy. Został wskazany przez wszechobecnego Monchiego również w Seville, której jednak nie udało się go pozyskać. Rocznik 1993, gra w Sao Paulo, znalazł się już w kręgu reprezentacji narodowej, jednak jego kontrakt wygasa w 2018 roku, dlatego można go pozyskać za 10 mln. To on może zostać następcą Manolasa, który, nie licząc niespodziewanych zmian strategii, odejdzie po zakończeniu sezonu.

Rodrigo Caio podoba się jednak wielu. We Włoszech i nie tylko. Dlatego też Roma ocenia inne możliwe profile. W tablicie Rickyego Massary wyświetla się od miesiąca nazwisko Victora Lindelofa, reprezentanta Szwecji z Benficy, który na koniec sezonu zostanie wystawiony przez Portugalczyków na aukcję. Jednak klauzula 30 mln euro zniechęca włoskie kluby. Łatwiej pozyskać Francesco Acerbiego, który zaliczył ciekawy rekord niezawodności: jest jedynym graczem z pola we włoskiej lidze, który zagrał wszystkie minuty w sezonie, łącznie z pucharami. Relacje z Sassuolo są ścisłe i już w przeszłości porozumienie wydawało się być bliskie. W zeszłym roku to jednak Sabatini zablokował transakcję, pamiętając o mało szczęśliwych występach Acerbiego w innym wielkim zespole, którym był Milan. Teraz gracz może zostać wzięty ponownie pod uwagę, na równi z lewonożnym Brazylijczykiem Samirem, który może grać zarówno na środku jak i na lewej stronie.

Inne nazwiska środkowych branych pod uwagę? Starym znajomym jest Niemiec, naturalizowany Rosjanin, Nudstadter, który nie brylował w swoim pierwszym sezonie w Fenerbahce i chce wrócić do lepszej ligi: ma 29 lat i kosztuje 5 mln. Taką samą cenę i wiek ma Portugalczyk Neto, którego Spalletti trenował w Zenicie. Negocjowany już w poprzednich sesjach transferowych, tym razem może odejść z Rosji na bardziej przystępnych warunkach. Prawdziwym strzałem może być jednak Clement Langlet, rocznik 1995, ostatni transfer Monchiego do Seville. Pozyskany w styczniu z Nancy, stał się już filarem drużyny. Dodatkowy szczegół: jest lewonożny. W Romie potrzebna jest lewa noga w obronie. Rozglądają się w też w Romie za bocznymi obrońcami. Zwłaszcza w Manchesterze, kierunek United. Jednym z nich jest rzecz jasna Matteo Darmian, którego Mourinho nie był gotowy oddać przed rokiem, ale w czerwcu może go puścić na wypożyczenie. Tak jak i Holender Blind, który może też zostać wykorzystany na środku obrony. Nie można zapominać o Zappacocie z Torino. Roma jednak nie zamierza wydawać na boki obrony: podstawową inwestycją zostanie zrobiona na środek defensywy, na następcę Manolasa. Podczas gdy Manolas ma ograniczenia w wyprowadzaniu piłki, Romie jest potrzebny obrońca zdolny grać piłką. Niekoniecznie lewonożny jak Langlet, ale na pewno dobry w grze nogami jak Rodrigo Caio.

Spośród młodych szybko i pechowo Nura pójdzie na wypożyczenie do klubu, który zagwarantuje mu skok mentalny, z koeli Argentyńczyk Casasola (1995), po dwóch wypożyczeniach do Serie B, może udać się na zgrupowanie pierwszej drużyny, aby zostać ocenionym z bliska. W Argentynie wysokie notowania ma talent Foyth,

obrońca Estudiantes, rocznik 1998. Roma zasięgała informacji, ale cena wydaje się zbyt wysoka, ponad 10 mln euro, z Atletico Madryt, które znajduje się na prowadzeniu.

Autor: abruzzo